Nr. 232. Należytość pocztową opłacono gotówką. — Lwów, niedziela 15 października 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

...ARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1650 Mk., z dostawą do domu 1850 Mk., na prowincyi 1850 Mk., za granicą 3000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 80 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ. ARTUR W. HAUSNER.

Zażegnanie niebezpieczeństwa wojny.

Paskarstwo w cyfrach

Paskarze wszystkich stanów uzasadniają „potrzebę“ zwyżki cen drożyzną, robocizny, bezwartościowością marki i t. d. a nigdy nie mówią o najistotniejszej przyczynie drożyzny, to jest chęci zysku i gwałtownego wzbogacenia się.

Cytowana już wczoraj przez nas praca statystyczna posła Diamanda daje też odpowiedź cyfrową, która rzuca wielce charakterystyczne światło na nieschodzące dziś i od dawna z ust zagadnienie drożyźniane. Wystarczy następujące zestawienie porównawcze cen zboża i płac robotniczych.

Gdy w stosunku do cen w styczniu 1914 r. do stycznia 1922 r. ceny pszenicy podniosły się 784 razy, żyta 708 razy, a dolara 735 razy cena robocizny podniosła się u tkacza 257 razy, u metalowca 350 razy, u kwalifikowanego rob. piekarskiego 581 razy, u zecera 589 razy, a najwięcej u murarza bo 590 razy. Ale i ta najwyższa płaca robotnicza podniosła się 115 razy mniej, niż dolar i 194 razy mniej niż pszenica.

Co się tyczy zarobków urzędniczych, to najlepiej uwydatni się ich „ewolucya“ w następującem zestawieniu: w styczniu 1919 r. urzędnik III kategoryi pobierał 2623 mk. miesięcznie, a w lipcu 1922 r. 277.393 mk., czyli 106 razy tyle, u urzędnika XI kateg. wielokrotność ta wynosi 371. W tym samym czasie wartość dolara wzrosła 1400 razy!!

W r. 1922 zarobki urzędnicze pogarszają się jeszcze.

Jak z powyższych cyfr zupełnie jasno wynika, drożyzna pszenicy przerasta znacznie nie tylko najwyższe płace robotnicze, ale prześcignęła poważnie spadek marki i równoległy wzrost dolara. Nie mówimy już o płacach urzędniczych, których nędza, policzkująca wszystkich ministrów skarbu, jest w tej statystyce w hańbiący sposób uplastyczniona. A wszyscy ministrowie skarbu wywodzili swój ród z prawicy sejmowej, która w swej demagogii tak nieuczciwie pasuje się na obrońcę i patrona inteligencyi.

Ukrócimy też konikiem, którym chętnie się posługują wszyscy dyktatorzy dzisiejszych horendalnych cen, jest powoływanie się na spadek wydajności pracy robotnika i na skrócenie dnia roboczego na 8 godzin. Zwłaszcza owe 8 godzin nie dają spokojnie spać rozwydrzonym przemysłowcom. Otóż stwierdzić trzeba, że wydajność pracy np. górnika polskiego jest znacznie wyższa, aniżeli np. francuskiego, a nawet niemieckiego. Tak np. górnik krakowski w r. 1921 wydobywał 84'9 proc. wydobycia z r. 1913, francuski zaś 66 proc., a niemiecki 80'2 proc. A w salinach wydajność pracy nawet wzrosła i to znacznie. W Małopolsce o 66'6 proc., w b. Królestwie o 10'6 proc., w b. dzielnicy pruskiej o 111'5 proc., przeciętnie o 72'5 proc.

O wzroście wydajności pracy mówią też zarządy warsztatów kolejowych i ci wszyscy przedsiębiorcy, którzy uczciwie i solidnie swe zakłady przemysłowe prowadzą.

Nie ulegało dla nas nigdy wątpliwości, że oskarżenia, skierowane pod adresem robotników, jakoby ich żądania podwyżki płac miały wpływ na cenę artykułów spożywczych czy innych były nieuzasadnione, bo żądania te były dopiero następstwem drożyzny. Niezwykle wymownie i przekonywująco mówią o tem wyżej cytowane statystyczne daty. Z nich też niezbicie wypływa, że nigdy nie dająca się zaspokoić chęć nadmiernych zysków jest najistotniejszą przyczyną rujnującej społeczeństwo niedoli drożyźnianej. — Statystyka wskazuje zupełnie wyraźnie jej sprawców i jest koniecznem, aby i nękane nią społeczeństwo równie dokładnie ich widziało. Drożyzna jest rodzimym produktem, wyrosła jak hyjena na cmentarzysku wojny i walczyć z nią trzeba wszystkimi, choćby najradykalniejszymi środkami. Wróg konsumenta i człowieka pracy jest między nami. Nie rynki zagraniczne, nie spekulacye walutowe, ale sprawcą drożyzny jest handlarz i producent. Winowajcą są rządy, że dały sobie wydrzeć wpływ na rynek żywnościowy, i że rozwydrzenie paskarstwa tolerowały.

Tych niezmiernie smutnych faktów nic już zmazać nie potrafi, nawet najbardziej rafinowana demagogia wyborcza nie wprowadzi nikogo w błąd. Opiekunowie paskarstwa i sprawcy drożyzny są tak dla każdego widoczni, że nie potrzeba wskazywać ich palcem.

Zgromadzenie wyborcze.

Towarzyszki i Towarzysze!

W sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali Sokoła II. ul. Kętrzyńskiego (obok placu Unii Brzeskiej) odbędzie się

Zgromadzenie przedwyborcze,

zwołane przez Centr. Kom. Wyborczy P. P. S. Przemawiać będą kandydaci: **tt. Hausner, Kuryłowicz, Lisiewicz, Mokłowska.**

Prosimy o liczny udział.

KOMITET.

Endecka lista krakowska zakwestyonowana.

KRAKÓW, 13 X (tel. wł.). Endecka lista na miasto Kraków została zakwestyonowana przez okręgową komisyę wyborczą z następujących powodów:

1. Brak wymaganych podpisów.
2. Trzy podpisy mieściły nazwiska małoletnich!
3. Kilka podpisów było położonych jedną i tąsamą ręką.

Imię lsty zostało uznane za ważne.

W Krakowie domy się walą.

KRAKÓW, 13 X (tel. wł.). Wskutek długotrwałej ulewy zaczynają się domy walić w Krakowie.

Przy ul. Zamoyskiego 43 zapadł się sufit, przy ul. Mikołajskiej 16 runął komin, przy ul. Król. Jadwigi 21 zawaliła się część dachu.

Konflikt z powodu strejku telefonistek zaostrza się.

WARSZAWA, 13. 10. (Pat.). „Rzeczpospolita“ pisze w związku ze strejkiem w telefonach warszawskich, że dyrekcya telefonów zwolniła wszystkie telefonistki i przystępuje do angażowania nowego personalu. Dzisiaj rano gmach telefonów obsadziło wojsko, a obsługę telefonów rządowych objęły telefonistki telefonów państwowych i sztabu generalnego. Telefonistki ze zmiany nocnej nie chcą dobrowolnie opuścić gmachu, ponieważ straż policyjna, czuwająca przed gmachem, nie chce wpuszczać do gmachu nowej zmiany. Pertraktacye trwają dalej.

Pokój na Wschodzie osiągnięty dzięki stanowisku Francyi.

Senzacyjne rewelacye Poincare'go

PARYŻ, 13. 10. (Pat). Deputowany Margaine w interpelacyi swej przedstawionej na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby w sprawie polityki zagranicznej rządu zobrazował sytuacyę w chwili zebrania się konferencyi genueńskiej. L. George — zaznaczył Margaine — był w chwili tej przekonany, że wobec poparcia udzielonego mu przez Włochy oraz pewnego chłodu okazywanego w stosunku do nas przez Stany Zjednoczone, znajdziemy się w Genui w odosobnieniu. Tymczasem stało się coś zupełnie przeciwnego. ponieważ państ. małej ententy zgrupowały się dokoła nas i udzieliły nam energicznego poparcia. Czem tłumaczy się to stanowisko Małej Ententy? Oto tem, że zrodziła się nowa Europa, która podjęła tradycyjną nić historyi przeszłej. Cała zaś historya Europy dowodzi, że ludy zdążają do jedności. Stało się to naprzód we Włoszech a potem w Niemczech. Obecnie naród polski, czeski i jugosłowiański zrzuciły w następstwie wielkiej wojny jarzmo niemieckie i powstały jako odrębne państwa na zasadzie traktatów, które położyły kres wojnie. Narody te widzą w polityce angielskiej tendencyę do przejścia do porządku nad traktatami i dlatego grupują się dokoła narodu, który wyraźnie zaznacza silną wolę w kierunku niedopuszczenia do naruszenia tych traktatów, i który ponadto rozporządza znacznymi siłami wojskowymi. Margaine zapytuje, czy nie byłoby rzeczą możliwą prowadzić taką politykę, która nie opierając się wyłącznie na sile zbrojnej skłoniłaby wymienione narody do zgrupowania się dokoła Francyi.

PARYŻ, 13. 10. (Pat). Wczoraj rozpoczęto dyskusyę nad ogólną polityką rządu. Radykał Margaine omawiając politykę Francyi i Anglii wobec Turków wyraża przypuszczenie, że wojska francuskie wkroczyły do strefy neutralnej w ślad za wojskami angielskimi a to na rozkaz rządu francuskiego. Poincare oświadczył w odpowiedzi, że sprawa jest przedstawiona zupełnie nie ściśle. Wojska francuskie zostały wysłane do Czanaku bez uzyskania na to zgody rządu francuskiego, który natychmiast skoro się tylko o tem dowiedział nakazał wycofanie, co też natychmiast się stało.

Poincare podkreśla w dalszym ciągu, że wydanie tego rozkazu było inicyatywą rządu i chlubi się tem, że jego zdaniem był jednym z tych, którzy najbardziej przyczynili się do ocalenia pokoju.

Na dalsze nalegania Margaine'a stwierdza Poincare, że gdy generał Harrington zwrócił się do generałów francuskiego i włoskiego w Konstantynopolu z prośbą o wysłanie kontyngentów wojsk do Czanaku, obaj generałowie zgodzili się na to. — Zostałem o tem zawiadomiony — mówił Poincare — już po fakcie dokonanym. Po porozumieniu się z francuskim sztabem generalnym zwróciłem natychmiast uwagę sojuszników i nalegałem na to, że jeżeliby tylko jeden strzał został oddany, to mogłaby w następstwie tego wybuchnąć powszechna wojna. Zaznaczyłem, że wojna prowadzona w roku 1912 oraz 1914 wskazują na to, czem może się stać wojna, która wybuchnie na Bałkanie. Jestem szczęśliwy oświadczył na koniec Poincare, że nie przyszło do żadnych zajść, gdyż najmniejszy wypadek mógłby spowodować katastrofę. (Żywe oklaski).

ODDZIAŁY TURECKIE PRZEKROCZYŁY LINIĘ GRANICZNĄ.

LONDYN, 13. 10. (Pat.). Z Konstantynopola donoszą, że oddział turecki, złożony z 4.000 żołnierzy, przekroczył nową linię graniczną na półwyspie Ismid. Samolot angielski zmusił Turków do cofnięcia się na granicę strefy neutralnej. Jednocześnie wysłano telegram do Ismeta paszy i Kemal paszy z zawiadomieniem o naruszeniu zawartego układu.

STAN OBLĘŻENIA W GRECYI.

ATENY, 13. 10. (Pat.). Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w całej Grecyi. Wszędzie panuje spokój.

GRECYA PODPISZE UKŁAD.

ATENY, 13. 10. (Pat.). Przybyli tu delegaci greccy z Mudanii. Delegaci nie mogli podpisać układu, zawartego w Mudanii wobec tego, że instrukcye, wysłane z Aten w sprawie drobnych zmian niektórych punktów układu, nie nadeszły na czas do Mudanii. Ponieważ jednak rząd grecki jest zdecydowany przyjąć klauzule, zawarte w ostatecznej redakcyi protokołu, Grecy podpiszą ten protokół w sobotę. Rząd grecki zawiadomił o tem poselstwa: francuskie, angielskie i włoskie.

Wyjazd Naczelnika Państwa na kresy.

WARSZAWA, 13 X (Pat.). P. Naczelnik Państwa wyjeżdża jutro na parę dni na Kresy wschodnie, gdzie zwiedzi Krzemieniec, Łuck i Rwno. W poniedziałek p. Naczelnik Państwa weźmie udział w uroczystości wręczenia sztandaru 22 p. p.

Ochrona robotników.

BAZYLEJA 13 X (Pat.). Dziś rozpocznie się w Bazylei 10 zjazd, delegatów międzynarodowego zjednoczenia dla sprawy ustaw o ochronie robotników. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele Francyi, Włoch, Holandyi, Szwajcaryi, Mexyku, Japonii, Czechosłowacyi i Polski.

Rabunek 23 milionów.

KRAKÓW. 13 X (tel. wł.). Przed kilku dniami koło fabryki „Westen" w Olkuszu 6 uzbrojonych bandytów napadło na kasyera tej fabryki Bolesława Gnatowskiego, który niósł z banku 23 miliony Mp na wypłaty.

Bandyci zranili ciężko Gnatowskiego, poczem zrabowali torbę i zbiegli.

Hindenburg kandydatem nacyonalistów na prezydenta i rzeszy.

BERLIN. 13 X (Pat.). Minister spraw wewnętrznych zawiadomił prezydenta Reichstagu, że nic niema przeciwko odbyciu wyborów na prezydenta Rzeszy w dniu 3 grudnia i prosi o przeprowadzenie odnośnej uchwały w Reichstagu. Niemieccy nacyonaliści postanowili kandydaturze Eberta przeciwstawić kandydaturę Hindenburga.

Włamywacze kasowi przy robocie.

KRAKÓW, 13 X (tel. wł.). W nocy z 12 na 13 bm. dokonano wielkiego włamania do tow. elektrotechnicznego „Union" przy ul. Dunajewskiego. Bandyci rozbili kasę i zrabowali około 100.000 Mp. Kradzieży dokonano w ten sposób, że bandyci dostali się przez okno, przeszli do frontowego lokalu i dokonali włamania. O bandytach nie ma śladu.

Sejm śląski.

Wybór marszałka i wicemarszałków

KATOWICE, 13. 10. (Pat). Drugie posiedzenie Sejmu zagaiła przewodnicząca Omańkowska o godz. 4'20 popoł. Po odczytaniu depesz powitalnych między innymi od marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Trąmpczyńskiego i generała dywizyi Szeptyckiego, przystąpiono do obrad nad regulaminem. Referował poseł Wolny, uzasadniając niektóre postanowienia regulaminu. Przy art. 5-tym pos. Szczeponik (klub niemiecki) skarżył się, że regulamin uszczupla prawa języka niemieckiego, przewidziane w konwencyi genewskiej. W głosowaniu en bloc przyjęto regulamin wraz z poprawkami i dodatkami.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wyborów prezydyum Sejmu. Marszałkiem Sejmu został wybrany pos. Wolny 43 głosami, przyczem 5 wstrzymało się od głosowania.

Po objęciu przewodnictwa marszałek Wolny wygłosił następujące przemówienie: Wysoka Izbo. Dziękuję za zaufanie, jakiem mnie Panowie obdarzyli, wybierając mnie pierwszym marszałkiem sejmu śląskiego. Zapewniam Panów, że w urzędowaniu swojem będę sprawiedliwy i będę bezpartyjny. Będę się starał pracować tak, ażeby wszyscy z mego urzędowania byli zadowoleni. Mamy do spełnienia zadanie nadzwyczajnie trudne. Są najróżnorodniejsze sprawy, które załatwić musimy. Mamy zastanowić się nad tem, jaki ma być ustrój władz administracyjnych u nas, mamy wybrać radę wojewódzką, mamy ustalić zakres jej działania, mamy się zastanowić nad tem, czy mają być nadal wielkie obszary dworskie, urzędy odbudowy i powiatowe oraz inne instytucye. Musimy uregulować szkolnictwo.

Nie potrzebuję dowodzić, że będzie to wymagało dużej ilości pracy i wielkiego zaparcia się. Chcemy pracować, chcemy być pomocnymi w tej pracy, dla całego naszego ludu, nietylko śląskiego, lecz całej Rzpltej Polskiej, wszystkich barw, wyznań i narodowości. Musimy dbać o to, aby ugruntować wolność i potęgę Rzpltej, aby po naszą wolność nie sięgnęła ręka chciwa. (Brawa).

Chcąc pracować w ten sposób, będziemy pracowali dla tych, którzy po nas będą i pokażemy, że kochamy cały naród, wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia.

Po mowie marszałka przystąpiono do wyboru wicemarszałków. Wicemarszałkami obrano: 1) Pant, Niemiec, 36 głosami, Grajek (NPR) 44 głosami, Rakowski (blok narodowy) 35 głosami i Biniszkiewicz (PPS.) 44 głosami. Następnie wybrano 8 sekretarzy.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 2 po południu.

Mimochodem.

Generały kandydują.

Aż czterech generałów wybiera się do nowego sejmu, jakgdyby wybierane ciało ustawodawcze miało odgrywać rolę sztabu generalnego.

I tak na liście „chyjeny" w Warszawie figuruje na piewszym miejscu gen. Haller.

Centrum Skulskiego swą listę państwową ozdobiło nazwiskiem gen. Latinika. A ponieważ i centrum mieszczańskie nie chciało pozostać w tyle, ma na swej liście państwowej specyalistę od kapitulacyi gen. Dowbor-Muśnickiego.

Lwów „kawaler orderu" naturalnie nie mógł się dać powstydzić, dlatego na humorystycznej liście nar. partyi pracy pierwsze miejsce ofiarował gen. Iwaszkiewiczowi; a ponieważ tak „bohaterskiemu miastu" mało było jednego generała, przeto honor domu ratuje „chyjena" lwowska, z braku chętnego generała, bodaj pułkownikiem Mączyńskim. Dzięki temu Lwów po targach wschodnich bierze nowy rekord i jedyny w Polsce wysuwa na kandydatów do Sejmu aż dwóch wojskowych.

Wszystkie burżuazyjne stronnictwa zapewniały społeczeństwo o swych tendencyach pokojowych, tymczasem stawiają tak groźnie militarne listy. Obawiać się należy, że wprowadzenie tylu militarystów do Sejmu wywołałoby wśród naszych wszystkich sąsiadów zaniepokojenie i najfatalniejsze wrażenie. Już samo postawienie takich kandydatów uważać należy za wielce niepolityczne.

Głos teraz mają wyborcy. Nie należy dopuścić do Sejmu tych generałów. Komu drogi pokój, kto nie chce nowej wojny, niech nie głosuje na listę generalską!

x

Podwyżka taryf kolejowych.

Taryfy towarowe podwyższone o 50 prc. osobowe o 100 proc.

WARSZAWA, 13. 10. (Pat). Dziś obowiązujące taryfy ustalone dla przewozu towarów od 1. sierpnia a dla przewozu osób od 1. września b. r. okazały się pod wpływem gwałtownego spadku waluty i wzrostu cen nie wystarczającymi dla pokrycia wydatków połączonych z eksploatacyą kolei. Expose ministra skarbu przewiduje wskutek tego **niedobór około 100 miljardów marek.** W uznaniu konieczności możliwego zmniejszenia tego deficytu ministerstwo kolei podniosło sprawę dalszej zwyżki taryf tak osobowych jak i towarowych o 100 proc. Na posiedzeniu komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej, które odbyło się 3. bm. uznano za wskazane

PODWYŻSZYĆ Z DNIEM 1. LISTOPADA TARYFY TOWAROWE O 50 PROC., ZAŚ OSOBOWE O 100 PROC.

z wyjątkiem biletów okresowych, miesięcznych, sezonowych i rocznych, zwykłych miesięcznych dla **uczniów** i tygodniowych dla **robotników** co do których podwyżka ogranicza się do **50 proc.** ze względu na trudne stosunki mieszkaniowe i położenie materyalne osób zmuszonych korzystać z tego rodzaju biletów. — Komitet taryfowy kierował się następującymi względami: Taryfy osobowe na naszych kolejach są dotąd bardzo niskie w porównaniu z innemi środkami lokomocyi n. p. przejazdu końmi i nie sięgają nawet jednej 4-tej części cen przedwojennych. Podwyższenie ich przeto nawet o 100 proc. da zaledwie połowę tego, co płacono za przejazd koleją przed wojną. Co się zaś tyczy taryf towarowych, to tu stopień podwyżki przystosować należy do zmiany w cenach kursowych towarów, które notowania głównego urzędu statystycznego określają w czasie od czerwca b. r. kiedy taryfy obowiązujące były opracowywane do sierpnia, ostatnie notowania głównego urzędu statystycznego na 50 proc. W tym więc rozmiarze uznał komitet taryfowy za niezbędne podwyższyć taryfy towarowe.

Ministerstwo kolei żelaznych przyjęło za normę powyższy stan jedynie ze zmianą, że wobec znacznego dalszego podwyższenia cen towarów we wrześniu i październiku, będą taryfy towarowe podwyższone dwukrotnie: o 50 proc. od 1. listopada i o dalsze 50 proc. od 1. grudnia.

Związki zawodowe w W. Brytanii.

Angielskie związki zawodowe, które niedawno odbyły w Southport swój 54-ty kongres doroczny, mają poza sobą jeden z najcięższych roków wojny. Podczas, gdy w r. 1921 na kongresie w Cardiff reprezentowanych było 6.416.510 członków, liczba ta w roku bieżącym spadła do 5.127.308. W tych cyfrach wypowiada się złowrogi gospodarczy kryzys, który na równi z całym światem nawiedził także Anglię, ów „przemysłowy warstat świata". Bezrobocie i walki ekonomiczne, z których największą był strejk robotników budowy maszyn, przerzedziły szeregi brytyjskich związków zawodowych, wytrącając z nich prawie półtora miljona ludzi. Robotnicy, pozostali przy pracy, musieli się zadowolić redukcyą płac.

Na dobitek wzmaga się ciągle liczba bezrobotnych, a nacisk socyalny, wywierany na pracujących przez tę armię pozbawionych pracy, zaostrza się coraz więcej.

Naogół fałszywe byłoby przypuszczenie, że związkowy ruch W. Brytanii zagrożony jest upadkiem. Wprawdzie ostatni rok przyniósł znaczne straty, ale w porównaniu n. p. z r. 1915, w którym związki liczyły 2.682.357 członków, obecnie ich liczba dosięga podwójnej wysokości. Ubytek ostatniego roku należy wytłumaczyć przedewszystkiem kryzysem gospodarczym ale spowodowany jest on także zastanowieniem przemysłu wojennego, co pociągnęło za sobą zmianę socyalnych ruchów kobiety, które podczas wojny pracowały w przedsiębiorstwach w zastępstwie mężczyzn, zostały po wojnie z nich usunięte, a ponieważ przestały być robotnicami, wystąpiły oczywiście również ze związków.

Ale nawet najwyższa cyfra, osiągnięta w r. 1920 (6.505.482) nie oznacza kresu możliwości rozwoju dla związków zawodowych gdyż liczba robotników wynosi w W. Brytanii 15 milionów, a są gałęzie przemysłu, w których dotychczas zaledwie połowa robotników jest zorganizowana.

Fakt istnienia tak wielkiej masy niezorganizowanych mas, jakoteż ciężkie klęski na polu gospodarczem są tłumaczone głównie wadami organizacyi związków, nie odpowiadającej wcale nowożytnemu koncentracyjnemu procesowi kapitału, a noszącej znamiona cechowego partykularyzmu. Na ostatnim kongresie próbowała jedna silna grupa zaradzić temu zasadniczemu złu, proponując utworzenie tak zw. „generalnego sztabu pracy", a więc korporacyi, złożonej z 32 delegatów największych zawodówek, a wyposażonej w wielkie pełnomocnictwa, której zadaniem byłoby przeprowadzić konieczną centralizacyę związków. Propozycya ta na kongresie nie otrzymała jednak odpowiedniego poparcia, co świadczy, że w wielu związkach pomija jeszcze ster indywidualistyczne pojęcia o życiu gospodarczem.

Natomiast pod innym względem brytyjski proletaryat wykazuje znaczny postęp. Brytyjskie związki zawodowe, zdołały zrozumieć, że na walkę zawodową w wielkiej mierze wpływa wewnętrzna i międzynarodowa polityka klas rządzących i że bez gruntownej zmiany tej polityki nie można spodziewać się poprawy bytu klasy pracującej.

W nowożytnem państwie, opanowanem przez kapitał, bezrobocie nie jest często gospodarczym lecz także politycznym problemem, którego nie można rozwiązać bez zmiany podziału władzy wśród klas i bez odpowiadającej temu zmiany polityki zagranicznej. Na kongresie dano pełny wyraz zapatrywaniu, że brytyjskie związki zawodowe, mimo chwilowego niepowodzenia, że brytyjska klasa pracująca posiada taką siłę, iż jej postulaty mogą być zaspokojone tylko, przez przekształcenie państwa kapitalistycznego w państwo robotnicze.

To przekonanie silnie już tkwi w masach, gdyż tem tylko da się wytłumaczyć fakt, iż podczas, gdy na polu ekonomicznem robotnicy ponieśli wielkie klęski, ich polityczny pochód, objawiający się w coraz nowych zdobyczach politycznych, trwa nieprzerwanie dalej.

Reakcya polsko-amer. o Moraczewskim.

Wychodzi w Ameryce, w Chicago pismo „Piast" redagowane w duchu reakcyjnym i klerykalnym. Z okazyi przybycia tow. Moraczewskiego do Ameryki „wita" go w artykule niejakiej Izy Pobóg Płochockiej, która podobno wyjechała już nawet do Polski na agitacyę wyborczą.

Powitanie p. Pobóg brzmi:

„Największy szkodnik Państwa Polskiego, oraz wróg demokracyi i tysiąc- letniej naszej kultury — kołacze do bram Ameryki.

A nasza polonia stoi bezradna w oczekiwaniu, co też ten łotr wszechświatowej międzynarodówki, a i parobek uniżony, liżący łapy żydom, zamierza tu robić i czego właściwie chce na tym gruncie najmniej podatnym do słuchania różnych bredni, jakie w zapalczywej złości do Demokracyi, ma tuła ów „towarzysz" Moraczewski wygłaszać.

My jednak wiemy, że chce się przemycić do Ameryki — rozbijacz jedności państwowej, szantażysta i parobas pruski, a przyjaciel żydostwa, który bezustannie tylko bruździł i psuł wszelkie plany do ocalenia dzielnic polskich, oraz do gospodarczo- ekonomicznej odbudowy wyniszczonego kraju.

Nie sposób wyliczać tych wszystkich szkód, jakie ów łotr z pod ciemnej gwiazdy — przez swą zaciekłość partyjną, mając na celu jedynie tylko dobrobyt tych, którzy nawet i podczas wojny najmniej cierpieli nędzy (!)", gdyż od szeregu lat zarabiali stokroć więcej za swą fizyczną pracę — niż ludzie wiedzy i kultury — jak profesorowie, literaci, sędziowie, adwokaci, oraz urzędnicy.

On, to widocznie na kata, wykrzykiwał w Sejmie, by bogatszych mordować (?) ograbić ich mienie i oddać wszystko socyałom. W człowieku tym sprzysięgły się wszystkie najniższe instynkty — krwiożerstwo-zbrodniczość i podłość — by wyrobić w nim ów typ zdrajcy i złego ducha polskiej ziemi. Wiemy wszyscy, jakich metod używał, gdy dorwał się do władzy, jak rozczłonkować chciał tę jeszcze malutką Polskę".

„Nowy Swiat" nowojorski, cytując te obłąkańcze wywody owej klerykalnej histeryczki, dodaje od siebie:

„A ta oszalała baba jedzie do Polski na wybory, jako strażniczka ognia króla Ignaczego! Powinni jej tam Polacy postarać się o bezpłatny pokój w szpitalu dla obłąkanych, a po zadławieniu się przez waryatkę własną śliną umieścić jej mózg w muzeum lombrozowskiem.".

Do kogo się też uda p. Iza Pobóg, gdy przyjedzie do Polski?

Różne.

TECHNICZNE TRUDNOŚCI OBLICZEŃ WYNIKÓW SPISU LUDNOŚCI. Jak donoszą z Warszawy, przy obliczaniu wyników spisu ludności pracuje obecnie w lokalach wydziału spisu kilkuset urzędników, a niedawno nadeszły również specyalne maszyny amerykańskie, przeznaczone do masowego, szybkiego dokładnego obliczania i gatunkowania danych spisowych. Maszyny te, mają przerachować materyał, który na wet na wagę przedstawia się imponująco, gdyż ciężar jego wynosi 120 tysięcy kilogramów. Przelanie tego materyału na specyalne, dostosowane do maszyn kartony wymaga dużo czasu i miejsca, a w lokalach wydziału panuje już obecnie ścisk bardzo dotkliwy. Wobec tego sprawa dokończenia prac, dotyczących wyniku spisu ludności opóźnia się.

O NIEZWYKŁYM URODZAJU JARZYN w lubelskiem, donosi „Głos Polski". Urodzaj ziemniaków w tym roku jest tam nadzwyczajny. Zachodziły obawy, że z powodu deszczów będą się one psuły, w ostatnich dniach jednak lepszej pogody poczęto intenzywnie wykopywać je i okazało się, że okres deszczów zupełnie im nie zaszkodził przeciwnie, rozrosły się i obrodziły niezwykle. Podobnie z powodu deszczów kapusta buraki i inne jarzyny, obrodziły jak nigdy.

JESZCZE JEDNE PAMIĘTNIKI. Były następca tronu niemieckiego zapowiedział ukazanie się dzieła pod tytułem: „Moje wspomnienia z czasów walk bohaterskich Niemiec".

KONFERENCYA PRACY w Genewie, czwarta z rzędu, rozpocznie się w końcu bieżącego miesiąca. Na konferencyę jedzie z Polski przedstawiciel przemysłowców i przedstawiciel robotników.

Zbierajmy fundusz wyborczy P. P. S.

Nowiny z dnia.

Lwów 14 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Sobota o g. 3·30 popołudniu „Barbara Radziwiłówna, dramat.

Sobota „Traviata", opera.

Niedziela o godz. 3·30 „Wesele Fonsia", komedya.

Niedziela o godz. 7·30 „Rigoletto", opera.

Poniedziałek „Ta która przeszła bez śladu", dramat.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota „Powrót", sztuka.

Niedziela „Powrót", sztuka.

Poniedziałek „Ósma żona Sinobrodego"

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Piątek „Bajadera", operetka.

Sobota „Taniec szczęścia".

Niedziela „Bajadera", operetka.

Poniedziałek „Bajadera", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W sobotę o godz. 7·30 „Kobieta, która zabiła", sztuka.

W niedzielę o g. 3·30 „Kobieta, która zabiła", sztuka.

W niedzielę o g. 7·30 „Kobieta, która zabiła", sztuka.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek 17 października: **Arnold Földesy**, wiolonczelista. 1417

Piątek 20 października: **Stanisł. Korwin-Szymanowska** Wieczór pieśni francuskich, rosyjskich i włoskich

„TA KTÓRA PRZESZŁA BEZ ŚLADU" Kistemaeckersa, której premiera odbędzie się w poniedziałek w Teatrze Wielkim otrzyma bardzo staranną obsadę. Tworzyć ją będą: pp. Halina Bilińska-Czarnowska (główna rola Księżnej Czerkow), Helena Świerczewska, świeżo pozyskana z Teatru Łódzkiego, J. Niemirycz, Edward Żytecki, A. Bystrzyński, J. Szkudelski, W. Konarski, F. Sarnowski, J. Dębowicz, i inni. Reżyseruje p. Edward Żytecki, który tak dobrze zapisał się w pamięci swoim występem w „Morphium".

NOWA SZTUKA B. WINAWERA. We wtorek 17. b. m. wchodzi na afisz Teatru Małego nowa sztuka twórcy „Roztworu Pytla", najlepszego obecnie w Polsce autora lekkich komedyi i fars p. t. „Księga Hioba". Życiowy komizm Winawera, doskonałe podpatrzenie typów środowiska, temat wybrany kapitalnie z codziennego życia i przetransponowany na farsę, pobudzającą do ustawicznego śmiechu, świetna znajomość sceny i wyzyskanie wszystkich momentów — wszystko to składa się na arcywesołą całość, która powinna mieć takie samo powodzenie, jak pierwsza sztuka Winawera, która grana była u nas przeszło pięćdziesiąt razy. Reżyseruje p. Orzechowski. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

KURSA ROLNICZE I LEŚNE dla zdemobilizowanych oficerów zostaną otwarte w przyszłym miesiącu we Lwowie o ile zgłosi się dostateczna ilość kandydatów. — Zgłoszenia najpóźniej do końca października b. r. przyjmuje obywatelski komitet pomocy dla zdemobilizowanych oficerów we Lwowie, Gmach województwa. — Dla uczestników tych kursów zarezerwowano pewną ilość miejsc w schroniskach dla zdemobilizowanych oficerów gdzie także za skromną opłatą mogą otrzymać całodzienne utrzymanie.

RUCH ULICZNY NA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. W interesie porządku, dogodnej komunikacyi i bezpieczeństwa publicznego, ze względu na spodziewany nadzwyczajny ruch publiczności zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 31. października, 1. i 2. listopada 1922, magistrat zarządza, aby w dniach powyższych odbywał się pochód publiczności ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski tylko jednym chodnikiem po stronie lewej **zaś powrót z cmentarza chodnikiem po drugiej stronie ulicy.**

WYJAŚNIENIE. W numerze 227 „Dziennika Ludowego" podaliśmy, że Emilia G. usiłowała struć się z powodu zawiedzionej miłości. Obecnie p. Jan Graff, zajęty na dworcu głównym wraz ze swą żoną Emilią prosi nas o podanie wyjaśnienia, iż p. Graffowa nie jest identyczną z ową desperatką.

ZE ŚWIATA MUZYCZNEGO. Władysław Jurkiewicz, lwowianin, b. profesor Lwowskiego Instytutu Muzycznego, zaangażowany został jako profesor mistrzowskiej klasy w „Bendaschen" Konserwatorium der Musik" w Berlinie. **Prof.** Jurkiewicz odbędzie w czasie 6-tygodniowych feryi świątecznych tournée koncertowe po większych miastach Europy zachodniej, w którem to tournée wymienia rodzinne miasto Lwów.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH komunikują nam: W niedzielę 15 bm. o godz. 11 przed poł. nastąpi otwarcie wystawy zbiorowej art.-mal. Alfreda Terleckiego, oraz art. mal. Adama Bunscha. Wystawa A. Terleckiego cieszyła się wielkiem powodzeniem w Krakowie, Warszawie i w Poznaniu. — A. Bunsch znany już jest zaszczytnie naszej publiczności ze swoich symbolicznych kompozycyi. Wystawa otwarta będzie codziennie w lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich l. 1 (gmach Muzeum Przemysłowego) od 10—4 popoł. Wstęp 300 mk., dla młodzieży po 150 mk. Równocześnie otwarta jest wystawa akwarel i szkiców gdańskich art. mal. Janiny Nowotnowej, oraz wystawa rzeźb art. rzeźb. Józefa Wilka z Przemyśla.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 9250—9500, dol. kanad. 9250, marki niem. 3·40—3·80, leje rum. 55—57, liry włoskie 400, franki franc. 740, fr. belg. 700, fr. szwajc. 1900, floreny holend. 4000, kor. czeskie 320, kor. austr. stempl. 0·12 mkp.

CENY ZYTA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie żądano wczoraj za 100 kg. żyta 20.800—21.000 mkp. Poza tem pozawierano transakcye w pszenicy, życie, owsie i grochu białym z późniejszym terminem dostawy, wedle cen giełdowych w dniu załadowania.

PODRZUCANIE MARTWYCH NIEMOWLĄT. J. Szostak w kartoflisku swem koło ul. Kętrzyńskiego znalazł podrzucone zwłoki niemowlęcia, zawinięte w szmatę. — W realności przy ul. Sykstuskiej 12 znaleziono też podrzutka. 17-letnią matkę Stanisławę B. z Kołomyi pozostawiła policya na wolności.

ZRANIONA W POCIĄGU. W wagonie pociągu osobowego, zdążającego z Pustomyt do Lwowa, ktoś kamieniem zbił szybę, przyczem pasażerka Roza'ia Wurzberger została zraniona w twarz

ARESZTOWANIE. Helena Modylewska, kasyerka w restauracyi „Zakopane" przy ul. Akademickiej sprzeniewierzyła ponad 2 miliony mk. Modylewską zamknięto, zaś jej cenną garderobę zdeponowano.

KRADZIEŻ W PIERWSZORZĘDNYM HOTELU. Marya Szeliganiec, zamieszkała w hotelu Krakowskim swe kosze napełnione garderobą i bielizną od czerwca z. roku przechowywała w magazynach hotelowych. Wymieniona obecnie przekonała się, że kosze te nieznany sprawca powypróżniał, wyrządzając jej znaczną szkodę. Policya zarządziła śledztwo w tej sprawie.

— WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dr. Franciszek Mehrer powrócił z zagranicy i przyjmuje, jak dawniej, ul. Trybunalska 1. (Telef. 866).

— „INFORMATOR POLSKI" zawiera kolejowy rozkład jazdy, ważny do końca maja 1923, plany miast i przewodniki po Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Krakowie i Gdańsku. W cenie 1000 mkp. do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 1. 2.

Baczność towarzysze Kleparowa i Zamarstynowa.

Przedwyborcze zgromadzenie na **Kleparowie** odbędzie się w niedzielę o godz. 3 popoł. — na **Zamarstynowie** o godz. 5 tegoż dnia. **Referent poseł tow. Smulikowski.**

Zebranie w sprawie emerytalnej w Winnikach.

Dnia 17 b. m. we wtorek, odbędzie się w **Winnikach**, w sali Sokoła o godz. 5 popołudniu zebranie, na którem tow. poseł **Smulikowski** omówi kwestye zaopatrzenia emerytalnego — pracowników w fabryce tytoniu.

Z kroniki kryminalnej.

MORDERSTWO I RABUNEK.

W ub. środę wieczorem w Dobrostanach napadło rzech bandytów na Pawła Mykietyna, którego zamordowano. Opryszki po dokonaniu zbrodni zrabowali swej ofierze 18.000 marek i zbiegli. Policya ustaliła nazwiska zbrodniarzy i spodziewa się wkrótce ich ująć.

Na miejsce zbrodni wyjechało dwóch funkcyonaryuszy policyi ze Lwowa.

ZBRODNIA CZY PRZYPADKOWA ŚMIERĆ?

Wczoraj podaliśmy o nagłej śmierci Maryi Piotrowicz, właścicielki wędliniarni, zamieszkałej przy ul. Wałowej l. 9. Śledztwo ustaliło, że mąż zmarłej od dwóch lat przebywa w Zakładzie dla chorych umysłowo na Kulparkowie. Piotrowicz w tym czasie zawarła znajomość z 45-letnim Filipem Weinbergerem, z którem wspólnie mieszkała. Przed paru miesiącami zmarł również nagle syn Piotrowiczowej.

Sekcya zwłok wymienionej wykazała, że była ona kobietą zupełnie zdrową, i nie znaleziono przyczyny śmierci, gdyż nie spostrzeżono zmian w organizmie. Z tego powodu przystąpiono do analizy krwi czy przypadkowo nie zaszło zatrucie. Mimo to wypadek nagłej śmierci nie jest wykluczony, tak samo jak i znamach mordercy. Aresztowano przyjaciela zmarłej Filipa Weinbergera, który pozostanie w areszcie aż do wydania opinii przez fakultet medyczny.

ZASTRZELENIE DWÓCH BANDYTÓW PODCZAS POŚCIGU.

Trzech posterunkowych z Podgórza z końcem ub. miesiąca usiłowało ująć we wsi Stronnej zbiegłego z więzienia w Samborze bandytę Teodora Balickiego. Gdy ścigany nie usłuchał wezwania i nie stanął posterunkowy Marcela strzałem w brzuch zranił uciekającego. Postrzelony zmarł wkrótce.

W więzieniu w Drohobyczu Maryan Pałaszewski, aresztowany za kradzież w Borysławiu, onegdaj w czasie przechadzki nożem ciężko zranił dozorcę Jana Mycawkę i usiłował zbiec.

Wywiadowca policyi Michał Andryiszyn puścił się w pogoń za zbiegiem, a gdy ten nie usłuchał wezwania i nie stanął, wówczas wywiadowca po strzałach oddanych w powietrze strzelił do uciekającego i zranił go w płuca. Pałaszewski zmarł na miejscu.

Z kroniki sabotażu.

W Rudzie różanieckiej, pow. lubaczewskiego przedwczoraj w nocy spalono stodołę z sianem, wartości 6 milionów marek, na szkodę obszarnika Watmana.

W Bartatowie, jak podają dzienniki, z końcem z. miesiąca podpalono parę stert owsa na folwarku. W ostatnich dniach policya aresztowała 18-letniego Dmytra Kaczmara, i 14-letnich Wasyla Kuśnira i Józefa Bachulę, podejrzanych o podpalenia.

Sąd doraźny w Stryju na wniosek obrony uznał się niekompetentnym i przekazał sprawę Michała Stefanowa przed sąd zwyczajny.

Wymieniony, jak podawaliśmy, był oskarżony o zamordowanie wójta H. Antonowa w Podhorcach.

Dlaczego magistracka zdechła ryba jest lżejszą od żywej?

Wczoraj w Urzędzie targowym wydano orzeczenie, iż zdechła (śnięta) ryba jest lżejsza od żywej. Osąd ten świadczy o zupełnej ignorancyi znawców od „zdechłej ryby" i przypomina ową historyczną przygodę areopagu uczonych francuskich, którzy omal się nie „potknęli" również na „nieboszczce" rybie. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o owem zajściu gwoli rozweselenia czytelników w obecnych nie wesołych czasach.

Za „starych dobrych czasów" jeden z królów francuskich w przystępie dobrego humoru postanowił zadrwić i wypróbować uczoność synendryonu uniwersytetu paryskiego. W tym celu polecił uczonym wyczerpująco podać przyczynę:

„dlaczego zdechła ryba mniej waży jak żywa?"

W owych czasach żądanie królewskie znajdowało i u uczonych nie byle jaki respekt. To też rozwiązanie postawionego pytania przez króla zabiło tęgiego „klina" w upudrowane głowy profesorskie. Zwołano posiedzenie kolegium uniwersyteckiego i okazało się — że wiedza wszystkich razem nie wystarczała, aby jasno i przekonywująco uzasadnić przyczynę mniejszej wagi śniętej ryby. Rozesłano więc gońce do uczonych przyrodników w całem państwie i wybrano komitet z najtęższych „głowaczy" z pomiędzy swego grona, aby dobrze zadość uczynić woli królewskiej. Przez okres kilku tygodni uczeni napisali przemądre tomowe rozprawy uzasadniające różnicę wagi. Przekonywające te wywody nie przekonywały jednak samych uczonych. Tymczasem król urgował uczonych o odpowiedź.

Jeden z uczonych interpelowany przez żonę o schudnięcie i tajenną zgryzotę zdradził się swej połowicy o kłopocie ze zdechłą rybą. Praktyczna profesorowa wciągnęła kucharkę do praktycznego rozwiązania tego problemu i razem owe niewiasty podczas ważenia żywej i zdechłej ryby stwierdziły, że owo stworzenie

jednakowo waży

w żywej czy martwej postaci.

Kobiety tym razem uratowały honor uczonych, gdyż ci skwapliwie o tym „odkryciu" zawiadomili złośliwego króla.

W magistracie naszym jednak o tem dotychczas nie wiedzą, gdyż i wagi magistrackie mają formy i ważą jak w okresie „troglodytów", o czem świadczy następujący fakt:

Adam Wolf, sprzedawał wczoraj ryby miejskiej aprowizacyi w Rynku, ważąc je na wadze, skonstruowanej z deszczułek, kawałków drzewa, sznurków i drutów, naturalnie o cechowaniu jej nie ma mowy.

Doliczał on kupującym do każdej wagi ryb 10 dkg. — widocznie wierzył, że ryba „zdechła" straciła na wadze. Tekli Faryczanik, zam. przy ul. Unii Lubelskiej l. 15, naważył również 50 dkg. ryby, policzył jednak jak za 60 dkg. i pobrał 1.580 marek, to jest o 20 marek więcej jakby się rzeczywiście należało za 60 dkg. Pewien posterunkowy widząc to sprowadził Wolfa do Urzędu targowego. Tu urzędnik Eugeniusz Gołąb całą tę sprawę starał się zbagatelizować i „utrącić" mówiąc pod adresem posterunkowego: „trudno, jeżeli się ktoś na ważeniu ryb nie zna. Ryba zaraz po ważeniu gdy zdechnie, staje się lżejsza".

To kategoryczne orzeczenie o wadze ryb zadecydowało, gdyż i nadal sprzedawano ryby magistrackie jak poprzednio.

Należałoby urządzić parę pogawędek dla referentów niektórych urzędów na temat o ile jest lżejsza ryba przed i po swym zgonie, jakie są objawy w mleku gdy krowa „przez wodę chodziła" lub jak rosną ceny u bab za jaja gdy Bryl się zjawi w magistracie i t. p.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK ELEKTROMONTERÓW. Od 5 tygodni ciągnie się akcya podwyżki płac dla elektromonterów we Lwowie. Przemysłowcy z rozmysłem przedłużali załatwienie podwyżki, by w ten sposób zyskać na czasie. Swem stanowiskiem zmusili robotników do strejku, który trwa już 3 tygodnie. Po 5-tygodniowym okresie od wniesienia żądań przez robotników i 3-tygodniowym strejku — dają obecnie przemysłowcy w myśl żądań robotników 60% podwyżki.

Robotnicy przedłożyli żądanie zwołania wspólnej konferencyi, któraby konflikt zlikwidowała; równocześnie zażądali wybrania komisyi cennikowej, któraby w przyszłości regulowała płace na podstawie wzrostu drożyzny. Przemysłowcy te żądania załatwiają w osobliwy sposób. Za pośrednictwem poczty pertraktują ze Związkiem robotników metalowców, pomijając zupełnie bezpośrednio interesowanych. Kwestyę wspólnej konferencyi załatwiają w ten sposób, że wybierają przemysłowcy ze swego grona komisyę, która bez udziału robotników ma opracowywać materyały wzrostu drożyzny i przedkładać Wydziałowi Stowarzyszenia przemysłowców do wyznaczenia wysokości procentu podwyżki.

Na takie załatwienie sprawy robotnicy zgodzić się nie mogą, przeto strejk trwa dalej.

Ciekawe też stanowisko zajmuje Inspektor Pracy, który zupełnie nic nie robi, by konflikt przemysłowców z robotnikami zlikwidować, a przecież z racyi zajmowanego stanowiska powinien to zrobić. Robotnicy strejkujący, oparci tylko o wzajemną pomoc w walce, będą zmuszeni uciec się do poparcia akcyi strejkowej przez wszystkie organizacye.

Obecnie we Lwowie trwa walka strejkowa trzech zawodów: stolarzy, introligatorów i elektromonterów. Wszystkie walki toczą się o najżywotniejsze postulaty robotnicze. Widać z tego, że przemysłowcy — bez względu na rodzaj przemysłu — jeden mają cel: zdusić ruch robotniczy i z jednostki roboczej wydusić, co się da. Robotnicy, mając takie dowody solidarności przemysłowców, będą zmuszeni podjąć walkę we wszystkich gałęziach przemysłu, dla odbicia ciosu, wymierzonego im przez przemysłowców.

W najbliższych dniach odbędzie się konferencya wszystkich Związków robotniczych, zwołana przez Okręgową Komisyę Zawodową, na której zapadną decydujące uchwały, odnoszące się do obecnych akcyi strejkowych.

Prezydyum Okr. Kom. Zw. zawodowych.

§ W NIEDZIELĘ dnia 15 b. m. o godz. 10·30 przed południem odbędzie się zebranie w Stow. „Praca", Rynek 8. Sprawy bardzo ważne! Jawcie się licznie.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! W niedzielę 15 bm. odbędzie się zgromadzenie krawców o godz. 10 rano w sali Rynek 8, I. p. Porządek dzienny: Drożyzna a zarobki.

Z sali rozpraw.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY PRZECIW ADWOKATOM-OSZUSTOM

W procesie dr. Zadereckiego, dr. Rabnera i Erba, wszyscy świadkowie zeznają zgodnie z oskarżeniem.

Oskarżony dr. Rabner przyznaje, że oszukańcze pozwy wychodziły z jego kancelaryi, twierdzi jednak, że to się działo bez jego wiedzy.

Ciekawe są zeznania św. Witolda Ostrowskiego, który w r. 1914/15 prowadził oddział XII. sądu pow. S. l. Zadereckiemu potrzeba było do owych pozwów dokumentów stwierdzających prawa Erba do rzekomo nabytych przez niego kosztowności. Wykorzystał tedy zaufanie, jakie mieli do niego urzędnicy sądowi. Przynosił im do uwierzytelnienia sfałszowane odpisy owych pseudo-dokumentów. Wyjmował przytem jakieś papiery (niby dokumenty) i odczytywał je głośno. Urzędnik patrzył przytem w odpis i widząc, że treść jego zgadza się z odczytaną, uwierzytelniał go bez żadnych korowodów.

Wogóle w fałszowaniu dokumentów dr. Zaderecki okazywał niezwykłe zdolności. Sfałszował dokumenty odnoszące się do spadku po Tomaszu Kossakowskim, który miał przypaść na rzecz Antoniny Kossakowskiej. Na ich podstawie wniósł pozew w imieniu swej żony Jadwigi i wyegzekwował dla niej 1/4 część spadku. Szczwany oszust nie gardził żadną nadarzającą się gratką.

Sprzeniewierzył powierzone mu złote precyoza o wysokiej wartości. Innym znowu razem skłonił Hindę Weissberg z Żydaczowa do złożenia fałszywej przysięgi w procesie wekslowym.

Tak to pan mecenas dorobił się pokaźnego majątku, za który jak opowiadają kupił sobie spory folwarczek.

W procesie, który trwa już kilka dni zdołano przesłuchać wszystkich świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Słodkie łapówki i gorzka kara

Przed wojną w Małopolsce znane były „łapówki" przeważnie z opowiadań o czynownikach carskich. Powojenne zdeprawowanie oraz drożyzna życia spowodowały, iż plaga ta rozpowszechniła się i u nas. Kary na łapowników są ciężkie, łącznie z karą śmierci. Ci zaś, którzy usiłują przekupić funkcyonaryuszy państwowych, podlegają karze od 1 roku do 4 lat ciężkiego więzienia.

Niedawno kupcowa J. Nowicka w Łodzi została zasądzona na 4 lata więzienia za usiłowane przekupienie przodownika policyi. Wprawdzie wyższy sąd zniżył jej tę karę na 3 miesiące aresztu, jednakowoż „kubaniarzy" winna odstraszać i ta sroga kara od prób deprawowania funkcyonaryuszy państwowych.

Dnia 11 bm. na dworcu głównym zdarzył się wypadek, który winien być nauczką dla łapowników. Podczas kontrolowania przesyłek pewien adjunkt kolejowy spostrzegł, że transport, wysłany z dóbr księżnej Czartoryskiej, zamiast jarzyn, jak to było podane, zawiera owoce, które podlegają wyższej opłacie.

Ta „nieformalność" zauszników księżnej pani naraziła skarb kolejowy na stratę około 300 tysięcy marek.

Ów adjunkt nar. St. Prugar zrazu oburzył się na obecnego ogrodnika Czartoryskiej, poczem zażądał łapówki 100.000 marek. Targ w targ, urzędnik wziął na łapę 20.000 marek i „przymknął oko" na oszustwo.

Ogrodnik jednak zawiadomił o tem swą panię, ta zaś władze kolejowe, które spowodowały aresztowanie łapownika. Aresztowanemu grozi surowa kara, pozostałej rodzinie — nędza.

Zgromadzenie w Ustrzykach

odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 1 w poł. Ref. poseł tow. Hausner.

Zgromadzenie wyborcze w Stryju

odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. wieczorem. Referować będą posłowie Smulikowski, Hausner i prezes Z. Z. K. Kuryłowicz. Bliższe szczegóły w afiszach.

W obronie upadłej kobiety.

Sprawa, która odsłoniła piekło nędzy człowieczej.

ŁÓDŹ, w październiku 1922.

W ubiegłym tygodniu w dniach 6 i 7 b. m. Sąd okręgowy w Łodzi, rozpoznawał sprawę nadzwyczaj ciekawą i charakterystyczną, a która nie powinna pozostać bez echa w społeczeństwie. Na ławie oskarżonych zasiadł tow. Stanisław Rapalski, wiceprezes Rady miejskiej m. Łodzi i kierownik związków zawodowych, oraz tow. Władysław Dolecki, redaktor tygodnika P.P.S., „Łodzianin". Pierwszy oskarżony był o to, że w artykule swym pod tytułem „w obronie upadłej kobiety" umieszczonym w tygodniku „Łodzianin", znieważył dra Stanisławskiego, inspektora Urzędu sanitarno obyczajowego, zarzucając mu tolerowanie nadużyć, przekroczenie granic władzy, zmuszanie kobiet, które uczciwie pracują na kawałek chleba, a nawet takich, które wyszły zamąż, do uczęszczania na kontrolę, i t. p., drugi będąc redaktorem — artykuł powyższy umieścił.

Do rozprawy wezwano 19 świadków.

Na sali wiele publiczności.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Pierwszy zeznawał dr. Stanisławski, inspektor urzędu sanitarno- obyczajowego. Szczegółowo opisał działalność urzędu, polegającą na zwalczaniu chorób zaraźliwych przez kontrolę prostytutek, a mianowicie: roztaczanie nad niemi dozoru, poddawanie przymusowym oględzinom, przymusowemu leczeniu w szpitalu, wydawaniu czarnych książek, zwalnianiu prostytutek od przymusowych oględzin po zmianie trybu życia i t. d. starając się dowieść, że cała działalność urzędu była prowadzona ściśle w ramach obowiązujących praw i przepisów.

Jednakże wzrowy obraz nakreślony przez p. inspektora zgoła w innych przedstawił się barwach w oświetleniu jego pupilek i osoby, które stykały się z racyi swego stanowiska, z działalnością urzędu.

JAK WYGLĄDA DROGA DO POPRAWY?

Pani Antonina Szymańska, przełożona szpitala Maryi Magdaleny, do której przesyłano chore z Urzędu sanitarno - obyczajowego, odpowiedziała, że dziewcząt, które po wyleczeniu się wyrażały na skutek inicyatywy magistratu chęć wyjazdu do zakładów poprawczych i porzucenia dotychczasowego trybu życia, Urząd nie chciał zwalniać od przymusowych oględzin, czego rezultatem było zaniechanie przez nieszczęsne zamiaru odmiany sposobu życia.

Pani Szymańskiej skarżyły się dziewczęta, że gdy pracowały w fabrykach i nie trudniły się jeszcze nierządem, zmuszane były przez ajentów „obyczajówki" do przymusowych oględzin dwa razy w tygodniu, przez co traciły zajęcie.

Dr. Mierzyński, lekarz szpitala M. M. opisał, jak ajenci wlekli po ulicy dziewczęta, posiniaczone, ze zdartą skórą, bite i kopane z Urzędu do szpitala, w którym okazywało się często, że są zdrowe. Przytoczył cały szereg nazwisk dziewcząt, które utraciły posadę w fabrykach, magazynach i biurach, wskutek ciągłego ścigania ich przez Urząd. Dowodził, że były wypadki, iż po wypisaniu dziewcząt ze szpitala, i odesłaniu ich do urzędu, dr. Stanisławski odsyłał je z powrotem jakoby niewyleczone.

Świadkowie Wilerska i Hassówna, pracownice szpitala M. M. zacytowały fakty, że trzy pacyentki szpitala, po wyzdrowieniu, pozostawały na służbie w szpitalu w ciągu roku, dwóch lat i nawet dłużej. Przez cały ten czas pozostając pod ścisłym dozorem władzy szpitalnej, nie opuszczając murów szpitala, nie mogły jednak, mimo starań i zabiegów, uwolnić się od stałej opieki urzędu, który zmuszał je do przymusowych oględzin.

Dr. Dorota Kluszyńska, przewodnicząca Wydziału Opieki społecznej Magistratu, opisała starania Magistratu w kierunku nawracania kobiet upadłych i przeszkody, jakie skutecznie stawia Urząd sanitarno- obyczajowy w jej akcyi.

Pani Zabrocka właścicielka restauracyi „Savoy", przyjęła dwie pracownice ze szpitala M. M. po ich całkowitem wyzdrowieniu. Były one sumienne, pracowite, nie wydalały się na krok z domu, i zachowanie ich było bez zarzutu. Ajenci „obyczajówki" nachodzili je nieustannie, wlekli do przymusowych oględzin. Zabiegi pani Zabrockiej, i jej starania u dra Stanisławskiego nic nie pomagały. Brutalne najścia ajentów, skargi dziewcząt i kłopoty z ich powodu — tak dalece uprzykrzyły się pani Zabrockiej, że wreszcie po dwóch latach wydaliła nieszczęśliwe. Poszły na bruk...

GŁOS TYCH, KTÓRE UPADŁY.

Rodzice dziewczyny R. opisali zabiegi, jakie czynili u dra Stanisławskiego, by zwolnić od hańby przymusowych oględzin i czarnej książki ich jedynaczkę, która wprawdzie była chorą od swego jedynego przyjaciela, ale pozatem pracowała w fabryce i prowadziła życie nienaganne. Dr. Stanisławski był nieubłaganym i zmusił ją do przyjęcia czarnej książki. Matka książkę spaliła, a córce nie pozwalała chodzić na oględziny. Odbywały się brutalne sceny wleczenia dziewczyny do urzędu. Rodzice, chcąc ratować dziecko, zmuszeni byli wywieźć córkę na wieś.

Młoda 16- letnia dziewczyna o ujmującej powierzchowności Kazimiera D. opowiadała sądowi, jak ajenci „obyczajówki" na zabawie w Helenowie upili ją, zawieźli do hotelu, pod pozorem, że wiozą ją do urzędu, i jak w numerze hotelowym podczas orgii, nieszczęśliwa ofiara postrzeliła się z rewolweru jednego z ajentów.

Po wysłuchaniu kilku jeszcze świadków i złożeniu przez obronę dokumentów, a mianowicie instrukcyi i okólników ministerstwa zdrowia, odezwy dra Stanisławskiego do urzędu województwa, w której oskarża magistrat o dezorganizowanie działalności urzędu sanitarno- obyczajowego przez wszczęcie akcyi nad upadłemi dziewczętami, oraz uchwały międzynarodowej konferencyi „Czerwonego Krzyża". Sąd zamknął śledztwo i przystąpił do wysłuchania głosów stron.

PRZEMÓWIENIE OSKARŻYCIELA.

Prokurator p. Skabiczewski, obstawał za skazaniem obu podsądnych. Z długotrwałego przewodu sądowego, według opinii jego, wynika niezbicie, że wszystkie rzekome ofiary dra Stanisławskiego były chore wenerycznie, niosąc w sobie ogniska zarazy, wszystkie te dziewczęta, choć wywołują nasze współczucie, winny były być unieszkodliwione, bo pozostając bez opieki przymusowej urzędu, roznosiłyby zarazki choroby i zatruwałyby organizm społeczny.

PRZEMÓWIENIE OBROŃCY.

Mecenas Kempner, omawiając szeroko walkę z nierządem w innych krajach, dowodzi, że to co opisał tow. Rapalski, nie jest sprzeczne ze stanowiskiem ludzi najwięcej do tego powołanych, Konferencya międzynarodowa Ligi Czerwonego Krzyża, również ostro występuje przeciw reglamentacyi, dowodząc, że środki te nie prowadzą do celu.

Następnie poddał gruntownej analizie instrukcye i okólniki Ministerstwa Zdrowia, oraz uchwały międzynarodowe Ligi Tow. Czerwonego Krzyża w sprawie walki z nierządem i dowodzi, że przymusowym oględzinom lekarskim mogą podlegać tylko te kobiety, które trudnią się nierządem zawodowo. Przewód sądowy wykazał, że Urząd sanitarno obyczajowy wbrew instrukcyi i przepisom poddawał przymusowym oględzinom kobiety, które miały zajęcie w fabrykach, magazynach i pracowniach, i nie zwalniał od kontroli tych, które uzyskały zajęcie i wracały na drogę normalnego życia.

Miast powstrzymać młodociane ofiary błędu od ostatecznego upadku, pchał je gwałtem na ulicę. Ajenci postępowali z taką brutalnością, że dziewczęta uciekały się do zamachów samobójczych. Pan Rapalski z tytułu swego urzędu, jako członek Wydziału Opieki Społecznej, zetknął się z temi zjawiskami, i jako działacz społeczny w ostrych lecz prawdziwych wyrazach opisał działalność „obyczajówki".

Dr. Stanisławski długie lata przebywał na urzędzie w Rosyi, nierozumie więc ducha współczesnych urządzeń w dziedzinie zwalczania nierządu. Instrukcya Ministerstwa Zdrowia idzie z duchem czasu, nie robi z dziewczyny upadłej wiecznego narzędzia hańby, nakazuje kierownikom urzędów podać tym dziewczętom rękę w każdej chwili. Pan Stanisławski, ani urząd nie spełniał tego szczytnego zadania, przeciwnie stworzył takie warunki, że tylko śmierć litościwa mogłaby jej uchronić od dalszego nierządu.

Następnie obrońca prowadzi replikę z wywodami prokuratora, i obala punkt po punkcie rzeczowymi dowodami i argumentami oskarżenia. W konkluzyi swej mowy obrońca prosi sąd o uniewinienie obu podsądnych.

Tow. Rapalski wygłosił przemówienie wyjaśniając okoliczności, które go skłoniły do napisania artykułu „w obronie upadłej kobiety". Podstawą do oskarżenia twierdzi, nie był artykuł pisany przez niego, lecz list dra Stanisławskiego, pisany do wojew. urzędu zdrowia publicznego. Gdyby nie było listu p. Stanisławskiego, i zawartych w nim kłamstw, niebyłoby tej części artykułu na którym opiera się oskarżenie. Dalej twierdzi, że napisał swój artykuł nie dlatego by obrazić dra Stanisławskiego, lecz by zwrócić uwagę opinii społecznej, na niedolę dzieci proletaryatu, którego jest rzecznikiem, gdyż ofiarami przymusowej reglamentacyi stają się tylko kobiety z ludu, choć rozpusta i nierząd szerzą się bujniej w zamożniejszych warstwach społeczeństwa.

Sędzia Cynarski, po wysłuchaniu zeznań, oraz przemówień stron, wydał wyrok, mocą którego obaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

Złagodzenie formalności rewizyjnych na kolejach.

WARSZAWA, 13 paźdz, (A. W.). Na wczorajszej konferencyi, zwołanej przez departament ruchu w sprawie uproszczenia manipulacyi na stacyach przewozowych granicznych okazało się, że głównym powodem narażenia podróżnych na tysiączne przykrości są formalności rewizyjne stosowane przez ministerstwo skarbu. Delegat tego ministerstwa przyjął do wiadomości przedłożone mu postulaty, które w miarę możności przyrzekł uwzględnić. Zaniechane ma być stosowane dotychczas wydalanie podróżnych z wagonów do rewizyi. Rewizya odbywać się ma wewnątrz wagonu.

Liczba żydów na Litwie kowieńskiej.

Według sprawozdania białoruskiego biura prasowego o ostatnio dokonanej na Litwie kowieńskiej statystyce ludności, znajduje się tam 228.474 żydów, Ogólna ludność wynosi 2,293.190, z czego 1,638.789 przypada na Litwinów, reszta — na inne mniejszości narodowe.

Grupa Ledeboura.

Część grupy niezależnych socyalistów, pod kierunkiem Ledeboura nie zgodziła się na fuzyę z socyalistami większości.

Grupa ta tworzy oddzielną organizacyę, która przystępuje do wydawania pisma pt. „Der Klassen-Kampf". Na czele partyi stoją Ledebour i Teodor Liebknecht.

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIE PARTYJNE W BORYSŁAWIU. W niedzielę 15 bm. o godz. 10 przed południem w Domu Ludowym w Borysławiu odbędzie się zebranie członków P. P. S. Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się wszyscy! — Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu.

Handlarze dusz ludzkich przy robocie.

STRYJ, w październiku 1922.

Jak na wiosnę, gdy gady rozmaite wychodza z kryjówek, tak i teraz przy nadchodzących wyborach gady Goldhamerowskie zaczynają u nas z ukrycia wychodzić.

Jesteśmy świadkami, jak kilku konduktorów, znanych z paskarstwa tytoniu, kożuszków i t. p. rzeczy, zaczyna za chjena agitować. Obawiając się jednak odrazu wypełznąć robią to powoli Sposobność nadarzyła im się z ostatniem pismem „Maszynista" które zamiast napisać jak ich związek zdradził ostatni strejk pocztowców, lub jak wystąpił przeciw dodatkom na dzieci — pisze brednie pod adresem związku zawodowego jak n. p. że nie stara się o konduktorów a tylko dzięki maszynistom dostali podwyżkę i t. p. oszczerstwa. Z pismem tem kilka jednostek konduktorskich agituje przeciw Z. Z. K. chwaląc chrześciański zwiazek konduktorów. Szumowiny te, które przez cały czas wojny do niedawnego czasu po chrześciańsku paskowały z niechrześciańskimi żydami.

Obecnie nie mogąc tytoniem paskować, bo się nie opłaca, przerzucają się do paskowania duszami ludzkimi.

Między konduktorami uczciwymi natrafią oni na wręcz co innego. Ogół konduktorów będzie zmuszony podać nazwiska tych szumowin do wiadomości ogółu, aby raz atmosferę duszną z pomiędzy siebie wyrzucić i w ten sposób pozbyć się narodowych gadów".

Z Teatru Nowości.

„Bajadera", operetka w 3 aktach E. Kalmana, libretto J. Brammera i A. Grünwalda 10 października 1922.

Rzecz dzieje się w Paryżu, gdzie w jednym z teatrów graną jest opera „Bajadera", osnuta na tle stosunków hinduskich. Obecny na przedstawieniu Radjani, hinduski książę Lahory, zapałał miłością ku artystce imieniem Odetta Darimonde, primadonnie tejże opery. Pochodząc z kraju Yogów, gdzie siła i wogóle duchowa strona człowieka nie uznaje żadnych niemożliwości, książę Lahory jest pewny swego ostatecznego zwycięstwa w stosunku do dumnej artystki. Działając suggestywnie, osiąga wkońcu swój cel i pojmuje ją za żonę.

Około tych dwu osób grupuje się kilka postaci komicznych, nadających całej sztuce właściwy charakter operetki, a więc dosyć dowcipu i pewną dozę naiwności, zaś żywość akcyi i barwność obrazów podnoszą jej wartość i budzą zainteresowania widza.

Jako utwór muzyczny — jest „Bajadera" może najlepszą operetką Kalmana. Na pierwszy rzut oka uderza harmonia, wyróżniająca swem bogactwem „Bajaderę" wsród innych operetek, instrumentacya umiejętna i odpowiadająca nastrojowi. Przeważają motywy wschodnie jak np. często powtarzające się zespołą chóralne, oraz motywy z dużą przymieszką czysto oryentalnych pierwiastków, jak np. śpiew Bajadery za sceną, na tle chóru w I akcie („Księżycowa cicha noc"). Często też odczuwa się jakby podmuch muzyki cygańskiej, jakkolwiek bez wyraźnego cygańskiego rytmu. Walca też nie brak — oczywiście. Dobry jest walc z I aktu „Ach czy koniecznie tylko mąż?", natomiast budowa walca „W prawo raz i w lewo raz" jest zbyt oklepana. Ładna jest „pieśń o Bajaderze" (akt I), zaśpiewana doskonale przez p. Kulikowskiego, dalej „pieśn o rożach" (akt I) — „Twoje cudne oczy" i „Gwiazda teatru" (akt II), śpiewane przez p. Miłowską, Bardzo dobre jako pomysły są śpiewy solowe na tle chóru, oraz interesujący chór przed ślubem (akt II). Kompozycye chóralne wogóle są ładne i oryginalne.

W głównych rolach wystąpili: pp. Miłowska (Odetta Darimonde), Szczęsna (Marietta), Kuligowski (Radjani), Tatrzański (fabrykant czekolady), Olędzki (Napoleon St. Cloche), dalej p. Kowalski (szef klaki teatr.), Roński (dyr. teatru, oraz cały szereg artystów i artystek w rolach podrzędniejszych.

Ewolucye taneczne wykonał zespół baletowy (taniec Bajader). Jako nowość ujrzeliśmy efektowny „taniec Jazz-Band", odtańczony przez p. Burkacką i p. Ciesielskiego, autora tego tańca.

Operetkę wykonano bez zarzutu, dyrygował p. Stadler, zaś reżyserował p. Kuligowski. Wystawa była wspaniała, dekoracye oraz śliczne kostyumy były nowoscią, którą z uznaniem powitać należy.

Władysław Gołębiowski.

Komunikaty.

× WIEC PRZECIW DROŻYŹNIE. W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się wiec w sprawie drożyzny i wywozu produktów za granicę z pochodem manifestacyjnym. Jawcie się licznie wszystkie zawody!

1415—5 **Związek zawodowy murarzy i t. d.**

× „ŻYCIE". Staraniem „Życia" odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 7 wiecz. przy ul. Sykstuskiej 21, II. p., wieczór dyskusyjny na temat: „O wolności nauki i nauczania". Referat wygłosi kol. Karniol. — Członkowie i sympatycy jawcie się licznie!

× „ŻYCIE". Posiedzenie Zarządu „Życia" odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 6 wiecz. przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Sprawy ważne!

× ROZKAZ. Rada zawiadowcza b. II. odcinka obrony Lwowa wzywa wszystkich członków, by bezwarunkowo jawili się dnia 18 października (w środę) o godz. 7 wieczorem w szkole Maryi Magdaleny w sprawach odcinkowych bardzo ważnych.

× CZŁONKOWIE ZWIĄZKU LITERATÓW, którzy chcą otrzymać przydział tytoniu na październik, złożą pieniądze na ręce p. Parandowskiego, Pańska 16, Księgarnia Altenberga, od 12—1 pop., do d. 18 b. m.

× ZAW. ZW. SZOFERÓW I PRAC. AUTOMB WE LWOWIE wzywa członków na Nadzw. Walne Zgromadzenie w sobotę 14 b. m. o godz. 6 popoł. w sali lokalu „Niespodzianka", ul. Mikołaja 10. **Obecność wszystkich konieczna.**

1423 Zarząd.

Ruch wyborczy.

x KOMITET WYBORCZY REJONU I. Wzywa się tow. Kicznera, Salika, Górnika, Staubera, Galla, Bednarskiego, Kazkiewicza, Piechocińskiego, Żydaczewskiego, Kilarskiego, Dragana, Cyganika, Zębeckiego, Laszkiewicza, Chudaszka, Majchra, Osinskiego, Romanowskiego, Łozińńskiego, Szczupaczyńskiego, Rawskiego, Witkowskiego Łachtaja i Kondrackiego na zebranie Komitetu wyborczego Rejonu I., które odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormianskiej 2. Obecność wszystkich towarzyszy konieczna. Sprawy ważne! — Przew.: Kaz. Górniak. Sekretarz: Stanisław Klimek.

x W niedzielę 15 bm. odbędą się następujące zgromadzenia wyborcze:

Kałusz: ref. tow. poseł Diamand, Melnarowicz.

Synowódzko: ref. tow. Cywiński, Najsaryk.

Skole: ref. tow. Gocek, Bujakowski.

Turka: ref. tow. Szafrański, Suwała.

Bolechów: ref. tow. Przewłocki, Foremny.

Krechowice: ref. tow. Sezwa, Delimarn.

x KONFERENCYA OKRĘGOWA P. P. S. Dnia 17 bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w Stryju w sali Związku kolej. konferencya okręgu wyborczego Nr. 52 Stryj, Drohobycz, Skole, Dolina Kałusz, Turka.

x ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE METALOWCÓW. W niedzielę 15. bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze metalowców w sali przy ul. Ormiańskiej l. 31. I. p.

Wzywa się wszystkich metalowców do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu.

Komitet wyborczy P. P. S.

LW: 28:046.
V Lwów, dnia 29. września 1922.

Ogłoszenie.

Tymczasowy Wydział Samorządowy jako zarządca fundacji śp Zacharjasiewiczowej zamierza wydzierżawić realność „Helanka“ we Lwowie, u wylotu ul. Wojciecha, na okres 10-letni. W istniejącym tam domu mieszkalnym wyłącza się z pod dzierżawy 3 pokoje z kuchnią, za opróżnienie reszty Tymczasowy Wydział nie bierze odpowiedzialności.

Dzierżawca jest obowiązany pokrywać wszelkie podatki i koszta asekuracji, zremontować i utrzymywać w stanie zdolnym do użytku wszystkie budynki, wreszcie ogrodzić do dwóch lat zagospodarowaną część realności, własnym kosztem, drutem kolczastym i żywopłotem na wysokość 1½ m.

Czynsz dzierżawny należy oferować w centnarach celnej pszenicy od jednego morga. Czynsz płatny jest w półrocznych ratach z góry, pierwsza rata przy podpisaniu kontraktu. Kaucja dzierżawna w wysokości półrocznej raty.

Bliższych informacji udzieli Departamewt V. (Fundacyjny) Gmach Sejmowy II. p. Nr. 75.

Oferty opieczętowane wnosić należy do protokołu Tymczasowego Wydziału Samorządowego (Gmach Sejmowy) **najdalej do dnia 20 października** br. **włącznie.** Do oferty należy dołączyć kwit na wadjum w kwocie 100.000 Mk. złożone w Kasie skarbowej „A“ (Gmach sejmowy parter).

Z Tymczasowego Wydziału Samorządowego
1422 we Lwowie.
PAZDRO wr.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 374.